Nr. 19. Lwów dnia 7. Maja 1898. Rok XXXI. Tom LXI.



ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. — W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. — w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce. Przy częstszem inserowaniu, oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat. Za inseraty Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Zamawianie żużli Thomasa.

Ponieważ nawał zamówień żużli Thomasa w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu powoduje niemiłe zwłoki w dostawie tak, że odbiorcy muszą czasem przeszło miesiąc czekać na przesyłkę nawozu, przeto dla uniknięcia przykrej zwłoki uprasza się P. T. Członków naszych o jak najwcześniejsze zamówienia. Aby sobie ułatwić manipulacyę, fabryki z któremi nawiązaliśmy stosunki, przyznają tym, którzy w maju (zamiast później) pobiorą żużle Thomasa zamiast 2% aż 4% opustu za gotówkę, chcąc jeszcze i tą materyalną korzyścią zachęcić do pobierania żużli w maju. Pobierający żużle w maju na akcepta, będą mogli wystawiać je z terminem zapadłości do 15 Stycznia 1899.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Koń oryentalny

jego wpływ na wytworzenie dzisiejszego konia angielskiego pełnej krwi.

Pomimo licznych dzieł hipologicznych znajdujących się na półkach księgarskich, w których obok innych tematów omówione jest powstanie i rozwój rasy koni angielskich tak zwanych „pełnej krwi", grasują jeszcze u nas najrozmaitsze fantastyczne wyobrażenia, z któremi nawet w pismach fachowych nierzadko spotkać się można.

Jeżeli mię pamięć nie myli, czytałem np. w „Przeglądzie rolniczym", który niedawno przestał wychodzić — zdaje mi się, że w jednym z felietonów sportowych, że wszystkie konie angielskie pełnej krwi pochodzą od pięciu czy tam siedmiu klaczy berberyjskich sprowadzonych do Anglii z końcem 17, a początkiem 18 wieku, potomstwo zaś wszystkich innych klaczy wciągniętych do pierwszej angielskiej księgi stad, wyginęło do szczętu!

Niedawno w „Rolniku" czytam wręcz przeciwne twierdzenie. Autor artykułu „Nasz koń włościański" („Rolnik" Nr. 23 z 4 grudnia 1897(wyraził się że: „najlichsze konie angielskie pochodzą od matek arabskich czystych" i rasę którą Bruce Lowe przedstawia jako: „die Urquelle, aus welche die gegenwärtige englische Rennzucht entsprang" nazwał poprostu „drancie arabskie"!

Chcąc w prawdziwem świetle przedstawić historyczną prawdę i by bodaj przez to — zaatakowany w swej sławie i zasłudze „biały lew wschodu, wielki koniuszy wiel-

kiego narodu“ jak go Wincenty Pol nazwał, hr. Juliusz Dzieduszycki, obroniony był przed zarzutem, że od niego datuje się upadek naszego konia polskiego, odkładając na drugi plan me własne poglądy, podaję tu dosłowne tłómaczenie odnośnych ustępów z dzieła, którego wartość oparta jest na dokumentach.

Wobec tego, że wszystkim wiadomem jest, że rodowody koni angielskich w liniach męskich dadzą się doprowadzić przez Eclipse do Darley Arabiana, przez King Herod'a do Byerly Turk'a a przez Matchem do Godolphin Barba, które to trzy ogiery są protoplastami dzisiejszego „volbluta“, ograniczę się tylko na skonstantowaniu, że ogiery te — jak same nazwy wskazują, pochodziły nie ze samej Arabii, racyonalniej więc byłoby nazywać je ogólnem mianem „oryentalnych“.

Bruce Lowe — którego dzieło „Das Züchten von Renn-Pferden nach dem Zahlen System“ jest jakby olbrzymią latarnią rozszerzającą widnokrąg dla badacza, oświecającą najdalsze krańce horyzontu hipologicznego, nie bez racyi położył główną wagę na „czyste i niesplamione“ pochodzenie po kądzieli najznakomitszych między znakomitemi rodów końskich.

W rozdziale zatytułowanym „Przyczyny sił żywotnych angielskiego konia wyścigowego“ tak pisze:

„Możliwem jest, że niektóre z tak nazwanych klaczy królewskich były pochodzenia czysto oryentalnego, że jednak fakt ten nie jest przez żaden wiarygodny dokument udowodniony, racyonalniej będzie takowe za orjentalne nie uważać. W rewidowanem wydaniu pierwszego angielskiego Stud-Book'u (wydany w 1891) podanem jest że Karol I. 1643 posiadał w Tutbury trzy klacze marokańskie, ślad ich jednak późniejszy zupełnie zaginął. Jedynie autentycznemi są Mr. Fregonwell'a Natural Barb Mare (Familia 1), Burton'a Barb Mare (Fam. 2), Layton'a Barb Mare (Fam. 4), dalej Barb Mare matka Old Bald Peg (Fam. 6), pewna Barb Mare matka Dodsworth (Fam. 32) i jeszcze dwie tak zwane Natural Barb Mare (Fam. 29 i 42); progenitura tych trzech ostatnich prawie zupełnie wyginęła.

Gdy więc siedm klaczy berberyjskich jest wykazanych, klaczy arabskich (z Arabii) w XVII tomie angielskiego Stud-Book'u wcale niema.

Trudność dostania w 17 stuleciu arabów czystej krwi, a szczególnie klaczy, tłómaczy ten fakt.

Berberyjskie i arbabskie konie są jednak faktycznie identyczne w rasie i ich warunkach istnienia i można je jako jeden i ten sam gatunek uważać. Reprezentują one bezsprzecznie źródła czyste i niesplamione aż do dni dzisiejszych, z których obecny chów koni wyścigowych powstał. Tak przez fizyologów jak i praktycznych hodowców wszystkich rodzajów zwierząt, uznanem będzie za axiomat, że wartość rodu leży przedewszystkiem w czystości jego pochodzenia.

W przykładzie koni angielskich, zasada ta świetnie w pełnej prawdzie się przedstawia, gdyż progenitura Fregonwell'a Barb Mare, Burton'a Barb Mare i Layton'a Barb Mare zdobyła prawie trzecią część klasycznych biegów (Derby, Oaks i St. Leger) od czasu ich zaprowadzenia. Rezultat ten będzie tem bardziej za siłę dowodową uznanym, gdy się zważy że te trzy rody rywalizowały z conajmniej stu innymi rodami.

Bruce Lowe na podstawie statystyki wykazuje dalej że w rodach pochodzących od klaczy oryentalnych („die weiblichen, weichen Ströme), ogiery mają mniejszą siłę dziedziczenia swych zalet niż klacze, bo choć one wydały najwięcej zwycięzców, najnazkomitsze reproduktory pochodzą przeważnie od tak zwanych „królewskich“ i staroangielskich klaczy.

Dzisiejszy „koń wyścigowy“, któremu wszystkie prawie sztuczne rasy świata swój byt zawdzięczają, powstał z krzyżowania staroangielskiej, już wówczas próbom wyścigowym poddawanej rasy, z klaczami i ogierami oryentalnymi. Najznakomitsze rody w tak zwanych „running familes“ pochodzą od klaczy czystych oryentalnych, a wszystkie wogóle mają w sobie znaczny procent krwi wschodniej.

Powodzenie w chowie zapewnia obok fizyologicznego doboru najznakomitszych udowodnionej jakości okazów, łączenie „der weiblichen Ströme“ z prądami krwi „Sire familes“: postępując przeciwnie eliminowało by się niejako z jednych rodów krew oryentalną, z drugich staroangielską, które każda z osobna są tylko częściami sił i zalet zlewających się w angielskim wyścigowcu w potężną całość.

Zdaje mi się że te parę cytat i streszczenie częściowe zapatrywań Bruce Lowe'go, wystarczą zupełnie jako antidotum przeciw zdaniu, którego drugi raz powtarzać nie będę.

Z autorem, który może w jednej gazecie napisać: „Von rein arabischen Müttern stammt nur die Familie 29“ (Sport Nr. 1091 z 16 kwietnia 1898), w drugiej dowodzić na familii 43 że konie pochodzące od matek czystych arabskich są najlichsze („Rolnik“ Nr. 23 z 4 grudnia 1897), w trzeciej, że rodzin koni pochodzących, z pewnością od czystych klaczy oryentalnych jest stosunkowo nie dużo a te są: Nr. 1, 2, 4, 21, 32 i 43“, (Przegląd rolniczy Nr. 15 z 15 sierpnia 1897), nie licząc czwartej wersyi, którą na początku przytoczyłem, każden mi przyzna, że wszelka polemika jest tu zupełnie zbyteczną.

Jaką korzyść przyniósł naszej krajowej hodowli Juliusz hr. Dzieduszycki, jaką import klaczy z Oryentu więc to co tak nieoględnie nazwanem zostało „wymysłem chorej Polski porozbiorowej“, nie trudno wykazać. Trudniej jednak odgadnąć jaką korzyść chce zdobyć pewien polski korespondent sportowej gazety wiedeńskiej. który dotąd ilekroć razy za pióro chwycił to tylko na to by przed forum obcych zanieść „ein galizisches Blümlein“. Że wierszyki podpisane przez anonimusa lub korespondencye z lekceważącym nasz kraj tytułem, chętnie tam przyjmują nikogo to nie dziwi; lecz czy to przypadkiem nie jest właśnie tym wymysłem chorej porozbiorowej Polski?

Nielicznie do kraju przybyły nam „perły wschodu“ lecz jaką rolę odegrały w kraju od nich wychowane produkta, dowodzi sławny znany wszystkim ród „Piperkowskich“ ś. p. hr. Jana Tarnowskiego, wywodzący się od „Czarnołatki“ mający nadto w swym. rodowodzie sprowadzonego z puszczy Mustafę i Azeta.

Pan Józef Krzysztofowicz szczyci się wychowaniem z Volumnii czystego anglo-araba „Coryolana“. Wszak to ojciec sławnego „Hetmana“, który padł w drodze do Berlina, walcząc zaszczytnie o sławę galicyjskiej hodowli! Klaczy zakupionej źrebieńciem od hr. Juliusza Dzieduszyckiego, córki importowanych rodziców a matki Fergusa zawdzięczają swą klasę znane nietylko z galicyjskich

aren wyścigowych „Gogi i Budrysy“, lecz i „Licho ze szlarką“ może by nie tak łatwo biła na arenie lwowskiej Zsupany i Pfeile gdyby zamiast „Poplutej“ miała w swym rodowodzie jakąś „presque pur sang“. Pan Aleksander Hulimka posiada w swym stadzie silnie rozgałęziony ród „Szachtani“, która w roku 1844 zakupiona na wschodzie przez pułkownika Henryka Skarbek-Kruszewskiego wcieloną została do stada w Kochanówce. Stado Jaszczewskie wreszcie, posiada znakomity pod każdym względem ród „Angot“ pochodzący od babolniańskiej arabki z Brudermanowskich nabytków, będący chlubą tego chowu.

Jaką rolę odgrywają Anglo-araby w krajach zamorskich, że te konie zaledwie kilku generacyami oddalone od krzyżówki z krwią oryentalną i Derby wygrywają, artykuł o tem drukowałem w „Słowie Polskiem“ Nr. 170 z 23 Lipca 1897.. Arabia była, jest i będzie tym cudownym źródłem, w którym dziś przewyższający syna puszczy „racer“ angielski w razie potrzeby ozdrowienie znajdzie.

Ostoia Ostaszewski.

Kilka uwag o głębokiej orce.

W poprzednim numerze „Rolnika“ wywołała „dwucalowa orka“ słuszną krytykę ze strony p. J. Turnaua. Stało się dobrze, bo dojrzała krytyka jest najlepszem ostrzeżeniem przed teoryą, wcale łatwą i dość ekscentryczną, aby mogła znaleźć powolnych wyznawców; dobrze wreszcie i z tego powodu, bo Szanowny korespondent przypomina równocześnie o dwóch najważniejszych zasadach któremi przy pogłębianiu roli kierować się należy: po pierwsze, że głębokość orki stosuje się zawsze do rozporządzalnej ilości obornika, powtóre że sposób pogłębiania zawisł od rodzaju gleby, jej własności fizycznych i chemicznych.

W tej sprawie chciałbym dodać następujące jeszcze uwagi:

Omawiając zachowanie się różnej gleby przy pogłębianiu podziela Szan. korespondent częste w praktyce zapatrywanie, „że ziemie piasczyste bezwarunkowo płytko orać należy“. Zapatrywanie to jest zupełnie nieuzasadnionem, jak to poniżej postaram się wyjaśnić.

Dla tem łatwiejszego porozumienia się uprzytomnijmy sobie cel pogłębienia, pod czem rozumie się zwykle przejście z orki 5 lub 6 calowej do 8 i 9 calowej.

Pogłębienie ułatwia przystęp powietrza do warstw głębszych i przyspiesza przez to rozkład i przyswajalność związków mineralnych, nieprzydatnych inaczej dla życia rośliny, umożliwia zarazem obfitsze nawożenie, konieczne dla uzyskania zwłaszczcza na ziemiach uboższych wydatniejszych plonów, bez obawy wylegnięcia, nadmiernego wybujania, produkcyi słomy ze szkodą ziarna, co przy zbytniem skoncentrowaniu nawou w płytkiej warstwie ornej łatwo by mogło nastąpić. Drugą korzyść głębokiej orki tłómaczy ta okoliczność, że ziemia pulchna wolniej utraca zapas wody, aniżeli ziemia zbita, gdyż przez rozluźnienie cząstek podsiąkanie wody z warstw głębszych ku powierzchni parowanie i wysychanie, odbywa się wolniej. Czem więc głębsza warstwa ziemi rozpulchnionej, tem zapas wody starczy na dłużej, a korzenie rośliny pobierając podane i w głębszych warstwach pożywienie znajdują tam potrzebną wodę, znoszą zatem i dłuższą posuchę. Naprowadzone tu znane zresztą korzyści pogłębiania wspólne są tak dobrze ziemiom gliniastym jak i piaskom.

Krążenie wody odbywa się w ziemiach gliniastych i piasczystych według tych samych praw fizycznych, dlaczegóż ma głęboka orka na glinach wodę zaoszczędzać a na piaskach skutek wywoływać odwrotny?

Piasek tworzy glebę „suchą“ dla tego, że ma mniejszą pojemność wody, to znaczy, że zatrzymuje mniejszą ilość wody aniżeli ziemie zwięzłe, że więc w braku nieprzepuszczalnego podłoża nadmiar wody ścieka obficiej do warstw głębszych aniżeli to ma miejsce w glebach gliniastych, natomiast wodę już pobraną utraca piasek trudniej od gliny, schnie w całej warstwie wolniej, gdyż jest mniej zbitym, tem wolniej im luźniejszą posiada strukturę. Zsączeniu wody do warstw głębszych orka wcale nie zapobiega, przez orkę staramy się zapobiedz utracie wilgoci jedynie ku powierzchni, staramy się ograniczyć parowanie przez spulchnienie gliny czy piasku.

Zapewne, że każda orka przesusza ziemię tem głębiej, im głębiej się orze, wynagradza to jednak głęboka skiba konserwując lepiej wodę podsiąkającą i umożebniając głębsze zakorzenienie się roślin. Przytem starać się należy aby ziemię i pod jare zasiewy uprawić już pod zimę i wiosenną orką roli nie suszyć.

Tak więc obawa przed zbytniem wysuszeniem lekkiej gleby jest płonną, fałszywą. Inne przytoczone powyżej korzyści są również jasne. Koncentrując obornik w płytkiej warstwie gleby tak przewiewnej sprzyjającej nader rozkładowi obornika tworzy się formalnie inspekt gorący, jest więc zrozumiałem, że przez głębsze przeoranie obornika zwalnia się ten proces, bez wszelkiej w tym razie obawy o nieprawidłowość rozkładu i z miejszą obawą o zbytnie rozcieńczenie pożywienia, bo sieje się na piaskach zboża, zadawalniające się mniejszą koncentracyą pokarmu (żyto, owies). Gdy się dalej uwzględni, że przez korzenienie głębsze tworzy się i głębsza warstwa próchniczna potęgująca spójność i zatrzymująca wilgoć, że dobycia ziemi „dzikiej“ najmniej tu obawiać się trzeba, że same trudności techniczne uprawy są mniejsze, aniżeli w glebach spoistych, to sumując to wszystko przyznać należy, że właśnie ziemie lekkie, piaski, są najbardziej wdzięczne za pogłębienie, że je tylko głębszą uprawą można doprowadzić do wydawania plonów lepszych.

(Dokończenie nastąpi.)

Stan zasiewów.

Deszcz, słota, ciągły deszcz i zimno oto motyw przewodni wszytkich licznych sprawozdań nadesłanych z dniem 29. kwietnia. Urozmaiceniem wiosny, którą jeden z szanownych sprawozdawców z śmiechem przez łzy „obstrukcyonistką“ nazywa, był chyba śnieg spadły w wielu miejscach w połowie kwietnia. Wyjątkowo tylko skarżą się z nad Styru (Szczurowice, Łopatyn, Brody) na dotkliwą posuchą i zimne północno-wschodnie wiatry.

W polu zastój. Oziminy rozwijają się słabo, tylko wcześniejsze opierają się słocie i są dość dobre. Dotyczy to zwłaszcza pszenicy, stan żyta w ogole mniej pomyślny,

a późniejsze w wielu miejscach nadsiewają i przeorują, szczególnie na Podolu północnem, Pokuciu, w Samborskiem i Stryjskiem. Rzepak średni, w Jarosławskiem dobry. Z pod Niżankowic donoszą o pojawieniu się słodyszka.

Koniczyna wyszła dobrze z pod śniegu i trzyma się, jak to sprawozdania prawie jednomyślnie podają, dotąd dobrze, nawet bardzo dobrze.

Najniekorzystniej wpłynęła jednak słota na roboty wiosenne, bo nietylko, że uprawa jarzyn niezwykle się opóźniła, lecz i zasiewy dokonane, powierzone roli mokrej i źle zarobionej, z powodu zimnej pory z trudnością tylko wschodzą. Ze zbóż jarych tylko siew pszenicy przeważnie ukończony, uprawa owsa, zwłaszcza zaś jęczmienia dotąd się przewleka, a z siewnikiem trudno wejść w rozmokłą rolę.

Groch w połowie zasiany, siejba bobiku, wyki i mięszanek ledwie zaczęta. Także ziemniaki i buraki sadzić dopiero zaczynają, w wielu jednak okolicach Podola, Pokucia i w pasie karpackim zupełnie ich dotąd nie sadzono.

Lepsze wiadomości mamy tylko z Sokalskiego i Jarosławskiego. W tej ostatniej okolicy, jeżeli z dwu sprawozdań wnosić można, ukończono już zupełnie uprawę jarych zbóż i roślin okopowych i wszystko pięknie wschodzi. Także z pod Bóbrki i Szczerca donoszą, że zboże jare „od biedy“ zasiane a sadzenie ziemniaków na ukończeniu.

Na Podolu południowem i Pokuciu zaczęto sadzić kukurudzę. *K. J.*

KRONIKA.

Wolna sprzedaż kainitu. Rozporządzeniem Minist. skarbu dopuszczony został kainit w stanie denaturowanym do wolnej sprzedaży. Zdaniem naszem powinny w pierwszej linii sklepy Kółek rolniczych sprowadzać odtąd kainit do drobnej sprzedaży, co będzie wielkiem ułatwieniem dla włościan. Dla większych obszarów sprawa to obojętna, ponieważ one będą tak, jak dotąd, sprowadzać kainit wagonami lub pół wagonami wprost z c. k. saliny w Kałuszu lub za pośrednictwem Krajowego biura sprzedaży soli w Kałuszu.

Obwieszczenie ck. Namiestnictwa. Ze względu na znaczne zmniejszenie się zarazy pyskowo-racicowej w kraju, c. k. Namiestnictwo znosi wydane obwieszczenie z dnia 3. listopada 1897 L. 86.841 zakaz pędzenia przez większe przestrzenie kraju trzód bydła rogatego, owiec i świń.

Uwolnienie benzyny do motorów rolniczych od podatku. Dotychczas benzyna wolna była od podatku tylko w takim razie, jeżeli służyła do popędu motorów w celach przemysłowych. Obecnie c. k. krajowa Dyrekcya skarbu zawiadamia, że w myśl reskryptu wys. c. k. ministerstwa skarbu z dnia 29. stycznia 1898 l. 236, będzie można nadal uzyskiwać uwolnienie od podatku dla benzyny używanej do motorów w celach rolniczych jak w ogóle nie przemysłowych pod warunkiem jednak, że motory te nie będą użyte ani wyłącznie ani częściowo do wytworzenia światła. Prośby o przyznanie prawa poboru wolnej od podatku benzyny do celów nieprzemysłowych należy wnosić wprost do odnośnej c. k. Dyrekcyi okręgów skarbowych w myśl ustępu 3. (lit. *a* do *g*) rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 3. lipca 1896 (Dz. U. P. Nr. 107).

Ustęp 3 powyżej cytowanego rozporządzenia orzeka, że w podaniach tych należy zamieścić następujące dane:

a) Nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania podającego, oraz miejsce, w którem znajduje się motor.

b) cel do którego benzyna wolna od podatku ma być użytą.

c) podać w przybliżeniu ilość potrzebną w ciągu roku oraz wysokość każdorazowych przesyłek.

d) Miejsce rafineryi, z której ma się benzynę pobierać (rafinerye tę można zmienić każdej chwili po poprzedniem zawiadomieniem władzy skarbowej,

e) Sposób zabezpieczenia benzyny nabytej.

Gdy chodzi o benzynę do pędzenia motorów to w szczególności podać należy.

f) System motoru, maksymalną jego dzielność (siłę) i maksymalne zużycie benzyny na godzinę.

Daty te mają być potwierdzone certyfikatem fabryki, w której motor wykonano.

g) Podać w przybliżeniu ilość godzin dziennie w ciągu których motor spoczywa.

Bibliografia rolnicza. Prof. Jentys ogłasza następującą odezwę:

Podjawszy się opracowania bibliografii rolniczej polskiej i ruskiej z okresu od 1848 do 1898 r. do wydawnictwa jubileuszowego o rolnictwie i leśnictwie w Austryi, zwracam się z uprzejmą prośbą do pp. autorów dzieł z zakresu gospodarstwa wiejskiego tak stale zamieszkałych w Galicyi, jak i tych, którzy tu odbywali studya zawodowe, jak również do pp. wydawców, aby raczyli nadsyłać mi (Kraków, Batorego 22) wiadomości o pracach wydanych w tym czasokresie, bądź w Galicyi bądź też gdzieindziej, w języku polskim i ruskim. Przysyłanie odbitek prac mniej znanych lub nie znajdujących się w handlu księgarskim byłoby bardzo dla mnie pożądanem.

Dr. Stefan Jentys.

Z praktyki gospodarskiej.

Kilka słów o żywieniu krów dojnych

(zarazem odpowiedź na pyt. w Nr. 14).

(Dokończenie).

Jest to rzeczą całkiem łatwą do pojęcia, że krowy naskubawszy się takich przysmaków jakiemi są młodziutkie listeczki koniczyny na pastwisku, co jednak jeszcze do wyżywienia zupełnego i koniecznego wypełnienia organów nie wystarcza, nie pocieszą się zbytnio gdy im w stajni przedłożą postarzałą stwardniałą już koniczynę, lub wykę która już w połowie podgniła i wstrętnym razi wyziewem. Zazwyczaj mnóstwo z takiej paszy idzie na marne, a jeżeli głód, ten wielki pan, zmusi do jadła, tak że pustką zaświecą drabiny, to jeszcze z tego nie będzie wielkiego w produkcyi mleka rezultatu, a w każdym razie pozostanie on daleko po za tem, coby się tą samą paszą w innych warunkach osiągnąć dało. Pamiętajmy, że chcąc mieć dużo mleka, trzeba dostarczyć organizmowi również i dużo materyałów, z którego produkt ten powstaje, a materyałem takim jest tylko strawna i smaczna pasza, która nie wymaga wielkich wysiłków w celu asymilacyi i nie zawiera szkodliwych i w rozmaitych stadyach rozkładczych znajdujących się połączeń działających najujemniej na zamierzoną produkcyę. Szczególniej niebezpiecznym artykułem dla produkcyi mleka, może się stać przestarzała wyka, która już ziarno wykształcać zaczyna. Uchodzi to bardzo często uwadze, bo roślina ta równocześnie posiada jeszcze dużo kwiatu, jednak mleczność się zmniejsza, a przyczyną tego stają się owe strączki z wykształconemi już ziarnami, wywierające bardzo niekorzystny wpływ na wydzielanie mleka. Że gra w tem rolę również i nagromadzony w podstarzałej roślinie drzewnik nie ulega wątpliwości, ale że specyficzny niekorzystny wpływ na mleczność wywierają także i ziarna wyki, o tem się można przekonać skarmiając je same przez się.

Przyznaje się jeszcze Szan. kwerent, że posiada sól bydlęcą do dyspozycyi. Pomimo, że naukowe doświadczenia (nawiasem mówiąc dość niezgodne) wykazują czasem dobry wpływ pewnych niewielkich dawek soli na mleczność, ja uiestety nic o tych korzyściach nie wiem, i uważam sól je dynie tylko za pewny rodzaj lekarstwa, które jako takie u bydła mlecznego stale używane być niepowinno. Przeciwnie, mając na własnym gruncie źródła słone, których zawartość wprawdzie niewielka, bo inaczej zabiłyby je siłą mocą władze skarbowe, przekonałem się niezliczone razy, o niekorzystnym wpływie soli na mleczność. Ile razy krowy dorwą się do tej słonej wody, tyle razy odbija się to niedobrze na mleczności, można by tu mniemać, że nie sól, ale raczej w nadmiernej ilości woda dość zimna staje się przyczyną złego, gdyby doświadczenia ze samą solą posypaną po paszy nie doprowadziły mnie do tych samych wyników; ostatecznie kończy się na jednem i tem samem, po soli, nadmierne pragnienie, a po zaspokojeniu tegoż, pewne osłabienie czasowe organów trawienia i co zatem idzie ubytek w produkcyi mleka. Ale są to doświadczenia gospodarskie, w których się rzeczy ściśle nie bierze, pomimo, że częstokroć jedynie tylko ścisłość może dać pewne wyjaśnienie; zatem, a to ad usum Szan. kwerenta poszperałem za taką ścisłością i o to, co znajduję na kartach dzieła uczonego profesora jako wyskok tego wszystkiego co na tem polu zbadała ścisła praca naukowa: „doświadczenia ze skarmianiem soli są niezliczone, jednak wszystkie o ile przeprowadzone zostały metodą ściśle naukową dochodzą do rezultatu, że dodatek soli do karmy nie wywiera wpływu ani na produkcyę mięsa, ani tłuszczu ani mleka, ma jednak wpływ niezaprze zony na stan zdrowotny bydła, a mianowicie przy utrzymaniu stajennem.“ (M. Wilckens: Form und Leben der landwirthschaftlichen Hausthiere. S. 535).

Przemilczam tu o wynikach moich własnych doświadczeń ze skarmianiem soli przez bydło opasowe jako nienależących ściśle do rzeczy, a różniących się nieco od zdania naprowadzonej powagi, a podnoszę tu jedynie znaczenie dodatku soli pod względem zdrowotnym. Dla organizmu zdrowego takich dodatków nie potrzeba, co więcej możnaby bardzo łatwo ustrój przyzwyczaić do czegoś co mu na razie nie jest potrzebnem, i co by już nie działało w tej porze, kiedy użycie takich środków, jest wskazane. Zatem powtarzając się raz jeszcze uważam sól w hodowli bydła mlecznego jako lekarstwo, mające się użyć we wszystkich wypadkach, gdy pewne na to mamy wskazówki, że organizm bądź przesycony, bądź z innych jakich względów przestaje zdrowotnie funkcyonować. Zdarza się bardzo często, osobliwie w porze słotnej i gdy od dłuższego czasu jedna i ta sama zadaje się karma, że pewne sztuki przestają jeść ze zwykłym sobie apetytem, czy to jest przyczyną przesycenia, czy „oskomy“ na zębach, mniejsza z tem, dość że i mleczność w takim razie umniejszyć się musi. Należy w takim razie prędko naprawić stan rzeczy i sprowadzić zdrowy apetyt, a w tym wypadku sól w miernych dawkach od 20—30 gr. sprowadza po kilku dniach pożądaną zmianę.

Co do siana, to radzę go schować i wcale nie pokazywać, dopóki jaki taki zielony listek jest jeszcze do dyspozycyi; bydło na takie przysmaki zazwyczaj, (choćby najlepsze, ale zawsze suszone) spogląda z pewną pogardą, a w każdym razie niezużytkuje ich w ten sposób jak w porze zimowej.

Wł. Spausta.

Szkoły rolnicze.

Z dniem 1. lipca 1898 rozpocznie się nowy rok szkolny w krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy, w celu kształcenia przedewszystkiem synów włościan na zdolnych gospodarzy praktycznych.

Chcący wstąpić jako uczeń zwyczajny do tejże szkoły powinien:

1. Wnieść najdalej do 30 maja 1898 do Dyrekcyi szkoły w Jagielnicy podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16. rok życia;

b) Świadectwa szkolnego z ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej i nauki dopełniającej.

c) Świadectwa moralności i świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia wystawionego przez właściwego dusz pasterza i zwierzchność gminną, oraz dowód, że rodzice posiadają gruntową własność;

d) Świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauki w szkole rolniczej udzielanej.

Synowie włościan posiadających własne gospodarstwo rolne, przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają bez względu na ich stan majątkowy bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, pościel, pranie i wikt), tudzież ubranie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący uczeń do zakładu winien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i 7 zł. na juchtowe buty.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Wiadomości handlowe.

Ziemioplody, maslo, jaja

Lwów, 6. maja. Pszenica 13·25—13·50, żyto 10·25—10·50, owies 8·70—9·10, jęczmień 8·25—8·75, rzepak —·— —·—, groch 9·50—11· wyka 6·75—7·25, bobik 8·——8·50, hreczka 9·50—10·50, kukurudza 7·——7·25, chmiel za 56 kg ———, koniczyna 30—45, tymotka 15—22, spirytus parit. Tarnopol gotowy 18·25—18·50, na termin 16·50—17—

Usposobienie słabsze.

Wskutek niższych notowań na targach zagranicznych i u nas ceny pszenicy, kukurudzy obniżyły się.

Żyto i owies notują niezmienie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Czerniowce, 2. maja. Pszenica 13·——13·25, żyto 9·50 -9·75, jęczmień browarny 7·3·—7·40 owies 8·10—8·25, rzepak gotowy 12·75—13· koniczyna czerw. 40—41, kukurudza gotowa 6·20—6·25, na czerwiec, 5·75—5·80, cinquantino gotowa 6·30—6·35, bób —·—, groch —·— — anyż 24—25., spirytus za 10.000 l. % bez podatku 18·——18·25.

Bochnia, 28. kwietnia. Pszenica 13·——14·—, żyto 10·50—11·—, jęczmień 8·——9·—, owies 9·——10·, kukurydza 6·50·—7·—, groch 10·—11· fasola 8·—850· bób 8·— koniczyna 35·—40·—, ziemniaki 2·80—3·— słoma 1·60—2, siano 1·60—2·—. Wszystko za 100 kg. Masło 1 kg. 65—— Jaja kopa 1·07.

Przemyśl, 29 kwietnia. Pszenica 12·—13·50, żyto 9·50—10·50, jęczmień 7·25—8·50, owies 8·50—9·25, proso 6·——6·50, groch 9·—10, fasola 8·——9—, ziemniaki 2·90———, siano 1·60—1·80. Wszystko za 100 kg. Masło kg. - 95, jaja kopa 1·20—130.

Bydło i świnie.

Bochnia 28. kwietnia Na targ zwierzęcy spędzono bydła 534 świń 806, koni 270 sztuk i płacono bydło 11—21 złr., za świnie 38——44 za 100 kg. żywej wagi.

Wiedeń, 26. kwietnia. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9·807 sztuk świń, między temi 4·909 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie od 53 do 54, za galicyjskie młode świnie od 33—45 ct. za kg. żywej wagi.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Od 14—17 Maja i od 21—24 Maja 1898 roku odbędzie się w Wiedniu

Wystawa hodowlana świń pełnej krwi.

Wobec znakomitego materyału i wielkiej ilości świń (zgłoszono bowiem dotąd przeszło 800 sztuk) nadarza się dla wszystkich hodowców sposobność wybrania dla siebie okazów najlepszych i nabycie po stosunkowo niskich cenach.

Szczególnie licznie wystawione będą

wielkie i średnie Yorkshiry

które mogą konkurować z produktem najznamienitszych hodwców angielskich.

C. k. Towarzystwo rolnicze w Wiedniu.

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania.



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.
Świadectwa i cenniki gratis
Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goeppinger i Sp. Weissenfels w Krainie górnej.**
„Można dostać w każdym większym handlu żelaznym“.

Główny skład nasion i roślin

Jana Stachiewicza

Lwów pl. św. Ducha ul. Teatralna L. 8.

poleca całkiem świeżego zbioru

nasiona jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych, koniczyny krajowej i oryginalnej lucerny francuskiej, nasiona leśne, krzewów itp.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie.

Cenniki na żądanie franko

POMPY

wszelkiego rodzaju dla celów domowych i publicznych, rolnictwa, budowli i przemysłu.

Metodą inoksydacyjną wedle patentu Bowera-Barffa

INOKSYDOWANE POMPY

są zabezpieczone przed rdzewieniem.

W. GARWENS, Wiedeń

Katalogi darmo i opłatnie.

WAGI

najnowszych ulepszonych konstrukcyi dziesiętne, setne i pomostowe z przesuwalnym ciężarkiem

Wagi do użytku domowego, do ważenia ludzi i do ważenia zwierząt 1—12

TOWARZYSTWO KOMANDYTOWE

dla budowy pomp i maszyn.

I., Schwarzenbergstrasse Nr. 6.
I., Wallfischgasse Nr. 14.

Katalogi darmo i opłatnie.



Drut kolczasty, cynkowany podwójny do ogrodzeń z kolcami co 12 mm. 100 metr. zł. 3·50 z kolcami co 6 cm. 100 metr. zł. 4, z ostremi blaszkami przez całą długość 100 metr. zł. 7.

Ceny przy odbiorze najmniej 250 metrów.

Łopaty drenarskie stalowe bez opraw po zł. 1. Fugi drenarskie po 1 zł. Łopaty drenarskie ciężkie stalowe, angielskie oprawne po zł. 3 i zł. 3·50 Libele drenarskie po zł. 1·40.

Łopaty stalowe, widły, grabie, motyki, widły do podważania buraków po 75 ct.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny we Lwowie, pl. Maryacki l. 9. Osobny magazyn mebli żelaznych na I. piętrze.

Zarząd dóbr Bortniki p. loco i stacya kolei ma na sprzedaż ze swojej chlewni pełnej krwi rasy Jorkshir 10 tygodniowe loszki w cenie 12 zł., knurki 14 zł. Także pół krwi ładne 4 miesięczne loszki i knurki.

3—6

W państwie krasiczyńskiem jest od 1. lipca 1898 **folwark 300 morgowy**, 9. klm. od Przemyśla oddalony **do wydzierżawienia.**
Bliższych szczegółów udzieli reflektantom Zarząd dóbr w Krasiczynie. 3—3

Sadzonki chmielowe oryginalne wprost z Zatecu. **Koński ząb** amerykański i węgierski dostarcza najtaniej **Dom handlowy** dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, pasaż Hausmanna N. 5.
1—2

Zarodowa chlewnia

ma na sprzedaż
4 knurki pełnej krwi rasy

Yorkshir

po 15 zł. sztuka, i **4 loszki** pełnej krwi tejże rasy po 13 zł. loco Hulcze 4 i 12 miesięczne

Bliższa wiadomość

Zarząd dóbr Hulcze

o. p. loco stacya kolei Bełz

1—5

Kreolina

niezawodny **środek leczniczy i ochronny** przeciw zarazie **pyskowej i racicowej**, przeciw grudzie u **bydła, koni i psów**, przeciw zarazie kurzej. Wypędza wszystkie pasorzyty **zwierząt domowych i drobiu**; chroni **winnice**, młode **zagajniki i szkółki drzew** od gąsienic i szkodliwych owadów, jakoteż od **zajęcy**. Przesyłki na próbę **5 kg. brutto, wysyła wszędzie opłatnie po cenie 2 fl. 75 ct. Podobnież Lysol 3 zł.** za 5 kg.

I. austro-węgierska Fabryka KREOLINY w Deutsch-Wagram koło Wiednia.

6—24

Fabryka dachówek
w Niepołomicach i Kołomyi

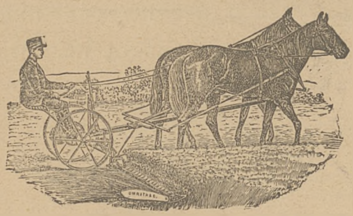
mają znaczne zapasy **doborowych dachówek**, oraz wykonują roboty **krycia dachów** własnymi robotnikami.

Gwarancya wieloletnia za doborowy towar i dokładnie wykonane pokrycie a ceny tak za dachówkę, jako też za gotowe pokrycie najtańsze.

☞ Cenniki i okazy darmo.

Listy adresować prosimy do zarządu **fabryki dachówek w Niepołomicach lub Kołomyi.**
8 26

Nowa kosiarka „Darling" model 1898



pod względem lekkości w pociągu, działalności i trwałości nie dościgniona nawet w przybliżeniu przez żadną inną.

Roztrząsacze siana podwójnie działające. Holingsworth i angloamerykańskie grabie konne o znanem najlepszem wykonaniu. 2 5

UMRATH i SPÓLKA w Pradze Bubna.
fabryka maszyn rolniczych, lejarnia żelaza i kotlarnia.
Filia we Lwowie, ul. Grodecka l. 61

Zarząd dóbr Brześciany
p. Rajtarowice

ma na sprzedaż z obory zarodowej pół krwi **Oldenburgskiej 8 buhajków** w wieku 12 do 18 miesięcy i **5 cielic** 12 do 16 miesięcznych po **40 ct.** za kilogram żywej wagi. 4—6

Lubin żółty i niebieski **Kukurudza, owies jęczmień,** oraz wszelkie **nasiona** dostarcza najtaniej 2—2

Dom handlowy
dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska l. 6. (pasaż Hausmana 5).

Mam zaszczyt donieść, iż **fabrykę moją nawozów sztucznych** przez parę lat wydzierżawiona, od Nowego Roku na nowo objąłem i **technicznie poprawioną oraz nowymi przyrządami uzupełnioną,** prowadzić będę pod firmą:

St. Ostaszewski i Sp. 11–12

amerykańska parowa kościarnia w Klimkówce, poczta i stacya Rymanów.

Zarząd dóbr **Wołczkowce** obok **Zabłotowa** ma na sprzedaż **80 owiec** z jagniętami maści białej rasy dużej wołoskiej doskonałych do chown. Jakoteż **Wooda** żniwiarkę samowiążącą w dobrym stanie.
2—4

Z powodu wysprzedaży można nabyć za cenę 380 zł 5 jałówek rasy **Bern-Simensthal** z obory zarodowej w Dobromirce, z tych dwie powyżej roku, trzy dziesięcio miesięczne, razem wagi około 1600 kg. Również można nabyć za 500 zł. 11 sztuk młodzieży koni roboczych, z tych cztery dwuletnich siedm rocznych. W końcu są na sprzedaż dwie młocarnie kieratowe, młynki trieur, oryginalne pługi Sacka i czteroskibowce Eckerta, wozy, powozy, konie zaprzęgowe. Reszta inwentarzy żywych i martwych będzie na sprzedaż później.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Dobromirce, poczta i stacya kolei w Maksymówce. 3—3

Chorzy na płuca, gardło, krtań i astmę

Kto pragnie pozbyć się raz na zawsze swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej, albo astmy, nawet bardzo zastarzałej i na pozór nieuleczalnej ten niech pije **herbatę dla chorych chronicznie na płuca i gardło** A. Wolffskyego.

Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej tej herbaty.

Pakiet na dwa dni [1 marka 20 fenigów] 72 ct.
Broszura [opis użycia] darmo.
Prawdziwa tylko u 3—5
T. Wolffskyego, Berlin Nr. 37.

Rządca dóbr znakomity rolnik i hodowca bydła, jak również plantator chmielu i buraków cukrowych, gruntownie obznajomiony z gorzelnictwem, biegły w rachunkowości, chce zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Redakcya pod **J. S. 200**
3—6

! Tanie i dobre !

Nasze **konserwy z jarzyn,** w puszkach blaszanych hermet. zamkniętych (groszek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce etc.) zyskały w r. 1897 **1 srebrny i 2 złote medale.**

FLANCE

wszelkich pierwszych kwiatów w., dywanowe, gruntowe, wazonowe, pnące, jarzynowe, szparagowe, konwalie, truskawki, kwiaty, letnie, palmy, Azalee, Kamelje, Rhododendrony z pączkami, groszek cukrowy, fasola, drzewka i krzewy owoc. i ozdob. **wiśnie i czereśnie** wysokopien. 2—3 letnie silne 100 sztuk 32—35 zł. **Róże. — Kartofle:** Reichskanzler, Erste von Frömsdorf, Gelbe Rose, Anderson, Champion, sine olbrzymy i dużo innych nowych gatunków i owies po cenach targowych.

Proszę zarządać cenników.

Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej.

Poczta, telegraf i stacya kolei (Lwów-Bełzec).
8—?

Dla Towarzystw rolniczych

i Stowarzyszeń Raiffeisena

najlepiej polecone i absolutnie ogniotrwałe

Kasy

z odawna renomowanej

Fabryki Kas „M. Adlersflügel"
w Wiedniu I. Franz-Josephs-Quai 13.

Dostawcy dla kas Raiffeisenowskich na całą Austryę.
6—52

Kto chce uchronić wszelkie urządzenia i **przedmioty drewniane,** pod otwartem niebem pozostające, w sposób **prosty pewny i długotrwały** od **butwienia i grzyba,** niech używa znanego już od 20 lat

CARBOLINEUM
Patent AVENARIUS

i niech się strzeże przed mniej wartościowymi **naśladownictwami.**

Cenniki etc. gratis i franco.

Fabryka Carbolineum R. Avenariusa
w Wiedniu III. Hauptstrasse liczba 84.

Do nabycia u **Alojzego Hübnera** we Lwowie. 7—13

Buhajek roczny
pół krwi Simenthal,

czerwono łaciasty, w kwietniu licencyonowany na sprzedaż w Zarządzie dóbr Tartarów, poczta, stacya kolei w miejscu.
4—5

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" Dra Felixa Woynarowskiego ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Kattnera.